

Maciej Andrzejewski
MIMUW

Dom za 30 lat

Nareszcie wykłady skończone. Pora wracać do domu. Cały czas nie mogę zrozumieć ludzi, którzy używają teleportacji. Myślałem, że ta moda już dawno minęła. Mam wrażenie, że za każdym razem, kiedy korzystam z teleportu do przestrzeni znika jakaś częśćka mnie. Osobiście preferuję 'staromodne' środki transportu. SSKM, czyli Super Szybka Kolej Magnetyczna zabiera mnie spod szkoły praktycznie pod sam dom w niecałe 10 min (107 km). Kolej pasjonowała mego tatę i to on przekazał mi to zamiłowanie. Dawniej, kiedy kolej poruszała się jeszcze po świeżym powietrzu taka podróż trwałaby zapewne ok godz., jednak dzięki próżniowym tunelom oraz wagonom unoszącym się nad torem na poduszce magnetycznej nie powstają kompletnie żadne opory. Są one w stanie osiągać zawrotne prędkości. Jediną barierą jest przyspieszenie, które musi być znośne dla normalnego człowieka.

Gdy w końcu staję przed drzwiami cieszę się, że w końcu wymienili nam zamki. Już nigdy więcej nie muszę pamiętać o kluczach. Dzięki czytnikowi wzoru siatkówki zawsze dostanę się do domu. W przedpokoju robot zaopatrzony w laser przecina moje sznurówki, dzięki czemu nie muszę się nawet schylać, żeby rozwiązać buty. Z robota ponoć później wychodzą nanoroboty, które naprawiają sznurówki. Wierze na słowo, że tak jest, bo jeszcze nigdy nie udało mi się ich zaobserwować, a obuwie zawsze jest gotowe do ponownego użycia. Lubię gadgety, właściwie zbędne, choć w pewnym stopniu ułatwiają życie. Chyba pora coś zjeść. W drodze do kuchni odczuwam lekki wstrząs. Udaje, że nie wiem, co się stało. Jednak po chwili na powierzchni wody w mojej szklance pojawiają się okręgi. Znow trzęsienie ziemi. Na szczęście żyjemy w XXI wieku, więc czuję się bezpiecznie. Odkąd beton, żelbeton, gazobeton i inne betony zastąpiono strukturami splecionymi z nanorurek konstrukcje stały się praktycznie niezniszczalne. Od wstrząsów odechciało mi się jeść. W takim razie pora na jakiś film. Wchodzę do pionowej rury zamontowanej w przedpokoju i wjeżdżam do TV-room'u. Tak, zdecydowanie nie żałuję pieniędzy, które wydałem na wyposażenie tego pomieszczenia. Cztery 100 calowe kineskopy LCD, rozmieszczone na wszystkich ścianach dookoła, zintegrowane z systemem rzutników odpowiadających za obraz w 3D i system nagłośnienia 12.3, Zapewniają niezapomniane doznania. Detektor ruchów sprawia, że jestem w stanie obejrzeć każdy obraz z dowolnej strony. Nie muszę nawet obchodzić dookoła obrazu, wystarczy, że ruszę ręką. Dziś coś mocnego, żeby ochłoniąć z uczelnianej nudy. Może klasykę XX-wiecznej kinematografii wojennej. "Szeregowiec Ryan" powinien wystarczająco rozruszać. Wkładam płytę do czytnika, oczywiście BlueRay, gdyby nie on, podczas filmu musiałbym zmieniać płytę z 4 razy. Potwierdzam poprzez dotknięcie czytnika linii papilarnych. Nikt poza mną nie jest w stanie włączyć sprzętu. Pojawia się obraz. Za każdym razem żałuję, że nie zawyżyłem swojego wzrostu, gdy pierwszy raz logowałem się do systemu. Choć raz chciałbym być wyższy od Toma Hanksa. No, ale nie pora teraz na rozmyślanie. Rozlegają się pierwsze strzały, obrywa żołnierz obok mnie. Sztuczna krew ze spryskiwaczy na suficie pokrywa całą moją twarz, ble.. Takie doznania nie dotyczą chyba tylko mojej siostry. Nawet jest zadowolona, kiedy może obejrzeć i podłubać w świeżych ranach. Nie rozumiem jak można studiować medycynę. Chłopaki ruszają do ataku, muszę biec za nimi, inaczej nie będę wiedział, co się dzieje. Pamiętam, kiedy pierwszy raz włączyłem film z opcją

interakcji, nie wiedziałem, że kamera jest w wersji pierwszoosobowej i że to ja sam ustalę, co chcę oglądać.

Bzz, Bzz.. Zegarek świeci na czerwono. Koniec oglądania, pora na kapsułki. Nie wiedziałem, że odbudowa złamanej kończyny, szczytowi techniki, takiemu, jakim są nanoroboty zajmuje aż 4 dni. Mam nadzieję, że coś z tym w końcu zrobią...